Rok XII. Nr. 22 | Sosnowiec, piątek 22 stycznia 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 22 Administracji Redakcja 6.23.80 247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.13 66

Kasowanie przywilejów w dziedzinie taryfy osobowej

na kolejach zapowiedział minister Ulrych

WARSZAWA, 21.1. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozpatrywany był budżet ministerstwa komunikacji.

W czasie posiedzenia min. płk. Ulrych wygłosił obszerne przemówienie, którego podajemy najważniejsze fragmenty.

Po omówieniu prac inwestycyjnych i omówieniu polityki koncesyjnej p. Minister przeszedł do zagadnienia kolejnictwa i planu finansowo-gospodarczego P. K P. na rok 1937.

W porównaniu z planem na rok 1936 wpływy są mniejsze o9.197.000 złotych. Z drugiej strony występuje stosunkowo znaczne zwiększenie preliminowanych rozchodów. Czynnikami decydującymi o wysokości eksploatacyjnej kolei są: Nakreślona do wykonania praca przewozowa kolei oraz zagadnienie bezpieczeństwa ruchu, zależne przede wszystkim od stanu urządzeń kolejowych. Tymczasem w okresach depresji gospodarczej akcja renowacyjna urządzeń kolejowych uległa bardzo silnemu zahamowaniu. Tu p. minister zobrazował w porównaniu z latami ubiegłymi stan służby drogowej, warsztatowej, parowozów, wagonów osobowych i towarowych, wskazując, że wypływa stąd nakaz zaniechania dalszych redukcyj. Realizacja takiego wniosku wymagałaby jednak podniesienia w stosunku do r. 1936 kredytów na służbę drogową o 38 milionów złotych, a na służbę warsztatową około 20 miljonów zł. Tak olbrzymie jednak, jak na nasze stosunki, zwiększenie tych kredytów jest obecnie jeszcze niemożliwe i dlatego w roku 1937 nastąpiło tylko nieznaczne zwiększenie kredytów na służbę drogową, na zabezpieczenie ruchu pociągów i na służbę warsztatową, które w przedstawionym przeze mnie stanie rzeczy znajduje zupełne uzasadnienie.

Następnie p. minister przeszedł do omówienia zasad polityki taryfowej, zaznaczając, iż gospodarczym uzasadnieniem poziomu taryfy będzie taryfa, dająca dochód wystarczający na pokrycie kosztów własnych przedsiębiorstwa przewozowego. W tym stanie rzeczy ostatnia obniżka taryf może być traktowana tylko jako zabieg interwencyjny, przeprowadzony w ramach polityki deflacyjnej.

W dziedzinie taryf osobowych p. minister zapowiedział wkroczenie na drogę kasowania licznych przywilejów, obciążających taryfę i podważających dochodowość kolei oraz rewizję obecnego układu cen biletów miesięcznych i tygodniowych.

Szczegółowe analizy wszystkich elementów, składających się na całokształt gospodarki P. K. O., doprowadzają do następujących wniosków. Stan urządzeń kolejowych i taboru nie należycie konserwowany i odnawiany w okresie restrykcyj budżetowych nie jest zadawalający.

Dotkliwie daje się odczuwać brak wagonów, przede wszystkim osobowych i towarowych specjalnie, co przysparza ekspedycji duże trudności

Zapasy materiałów, niezbędnych dla eksploatacji wymagają uzupełnień zadłużenie kolei aż do 1942 znacznie obciążać będzie budżet, skromne ośrodki obrotowe utrudniają prowadzenie racjonalnej gospodarki finansowej, wzmagający się ruch wymaga wzmożonej pracy, a co za tym idzie zwiększenie wydatków, które są obecnie ściśnięte do ostatnich granic. Na tej płaszczyźnie należy postawić zagadnienie taryf. Wszystkie te trudności trzeba usunąć, a zadanie to nie przerasta naszych sił.

Na zakończenie referatu p. minister poświęcił specjalny ustęp zagadnieniu bezpieczeństwa ruchu na P. K P., stwierdzając na podstawie danych statystycznych z ostatnich lat, że w porównaniu do okresu z przed 10-ciu lat faktyczny stan bezpieczeństwa ruchu na P. K. P. nie tylko, że nie pogorszył się, lecz na odwrót poważnie się polepszył. Następnie minister stwierdza, że przyczyny każdego wypadku kolejowego badane są szczegółowo w celu zapobieżenia na przyszłość zjawiskom, które dany wypadek spowodowały. Z oceny każdego wypadku Ministerstwo Komunikacji wyciąga wnioski również co do winy pracowników i nakłada na nich kary. Ponadto Ministerstwo Komunikacji stale dąży do ulepszenia urządzeń bezpieczeństwa ruchu pociągów.

Katastrofa mysłowicka pod względem ilości ofiar, jedna z najcięższych jaka miała miejsce wogóle na P. K. P. okryła żałobą całe kolejnictwo polskie Krew niewinnych ludzi, którzy z całym zaufaniem i w spokoju ducha zajęli miejsca w wagonach nie może być napróżno przelana.

Dla ogółu kolejarzy polskich stać się musi ponadto powodem do tem cenniejszej i intensywniejszej pracy.

Niech wolno mi będzie w zakończeniu tym wszystkim, którzy nas rozumieją i których krytyka wychodzi z założenia dobra sprawy i objektywnej oceny, a w szczególności licznym organom prasy polskiej złożyć serdeczne podzięki. Tym zaś, którzy szerzą panikę i sieją alarmy, odpowiemy tak jak mówiliśmy w okopach, gdy do nas strzelano spokojnie. Kolejarze polscy mają zdrowe nerwy. Wyprowadzić się z równowagi nie dadzą.

Ożywieniem T. A. „Zawiercie"

chcą się zająć Belgowie i Francuzi

WARSZAWA, 21. 1. W poruszonej przez nas sprawie Zawiercia wychodzą na jaw nowe, b. ciekawe szczegóły.

Okazuje się mianowicie, ze większość akcyj Towarzystwa Akcyjnego „Zawiercie" („TAZ") znajduje się obecnie w posiadaniu dwu grup kapitału zagranicznego: belgijskiej i francuskiej.

Akcje przeszły w ich ręce po likwidacji wskutek upadłości holenderskiej firmy „Interma", która była poprzednio głównym akcjonariuszem zakładów.

Obie grupy mają podjąć w najbliższym czasie rozmowy z czynnikami urzędowymi w sprawie podniesienia upadłości „Zawiercia". W rozmowach tych kapitaliści zagraniczni pragną sobie zabezpieczyć odpowiednie warunki dla podjęcia przez zakłady produkcji na większą skalę.

Przebieg tych rozmów śledzić będzie ze szczególną uwagą cała opinia publiczna, która domaga się załatwienia sprawy „Zawiercia" w ten sposób by zagwarantowane były w możliwie największym stopniu interesy ludności „umarłego miasta".

W dniu 5 lutego odbędzie się w Warszawie sprawdzenie listy wierzytelności „Zawiercia", a w marcu na zebraniu wierzycieli zapadnie ostateczna decyzja co do dalszych losów Zakładów.

Dnia 22, 23 i 24 stycznia 1937 r. w Strzemieszycach w lokalu K. P. W. na dworcu, dnia 25, 26 i 27 stycznia 1937 r. na Niemcach odbędzie się

Wystawa Radiowa

z demonstracją aparatów na miejscu. — Sprzedaż na raty i za gotówkę na dogodnych warunkach.

Niebywała okazja nabycia pierwszorzędnych aparatów radiowych i poznania najnowszych konstrukcyj radioodbiorników, na którą niniejszym uprzejmie zaprasza

firma „RADIOTEL"

Właśc. J. LISOWA.

STRZEMIESZYCE, ul. Piłsudskiego 89, obok kina „Paw", mieszkanie ul. Pilicka 21.

Drobny pożar w Sosnowcu

Wczoraj o godzinie 16.15 miejska straż ogniowa została wezwana do pożaru, który wybuchł w mieszkaniu dr. Blinstruba w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej.

Ogień powstał w kuchni, gdzie od silnie nagrzanej blachy na piecu kuchennym zapaliła się drewniana ścianka. Straż ogniowa ugasiła ogień w zarodku, dzięki czemu straty są nieznaczne.

Wielka bitwa w okolcy Marbelle

Smierć najsłynniejszego torreadora hiszpańskiego

GIBRALTAR, 21. 1. Gwałtowna kanonada, które odgłosy słyszane były dziś rano zdaje się potwierdzić, iż wielka bitwa toczy się w okolicy Marbelle. Wojska rządowe usiłują jakoby odciąć powstańcom miasta Marbella i Estapona. Posiłki przeznaczone na odcinek Marbella, wylądowały dziś rano w Algeciras. Posiłki te przybyły statkiem transportowym, który przepłynął przez cieśninę bez żadnej eskorty.

Rada obrony Bilbao donosi, że od wczesnego rana trwa na froncie pojedynek artyleryjski. Ogień artylerii rządowej poczynił wielkie spustoszenia w pozycjach powstańczych. Na innych odcinkach frontu panował spokój.

Agencja Havasa donosi, że wśród milicjantów rządowych, poległych na odcinku Aravaca - Pozuelo znaleziono zwłoki jednego z najsłynniejszych toreadorów hiszpańskich Torona.

Na hiszpański statek „Motomar" załadowano w jednym z portów meksykańskich 35 armat kalibru 75 mm oraz wiele karabinów maszynowych fabrykacji meksykańskiej z przeznaczeniem dla hiszpańskich wojsk rządowych.

Z Malagi donoszą, że samoloty powstańcze bombardowały wczoraj okolicę Malagi, wyrządzając znaczne szkody.

35 tys. ludzi bez dachu nad głową

Straszliwa powódź w St. Zjednoczonych

EVANSVILLE (St. Indiana), 21.1. Wskutek przerwania tamy, chroniącej przed powodzią woda zalała miejscowość Hazlcton. Mieszkańcy w liczbie 500 osób schronili się na okolicznych wzgórzach.

Według „Associatet Press" bez dachu nad głową jest nad brzegami Ohio 20.000 osób, nad brzegami Missuri 2.000, w Virginii Zachodniej 3.000 w Indiana 8.000 Tennessee 1.000, Arkanzas 2.000. Dotychczas zginęło 30 osób. W stanie Ohio i Arkanzas deszcze padają w dalszym ciągu.

Na szpaltach pism

STRACILIŚMY 300 TYS. OBYWATELI

W „Polsce Zbrojnej“ znajdujemy ogromnie ciekawy artykuł na temat konieczności podjęcia racjonalnej gospodarki życiem ludzkim w Polsce. Opierając się na pracy prof. Stefana Szulca pt. „Ruch naturalny ludności w Polsce w latach 1895 —1935“ stwierdza autor artykułu, że na rok 1936 przypada najwyższa liczba kobiet w wieku płodności i że od tego roku liczba ta będzie spadać. Niesłychanie charakterystyczny wniosek z przytoczonych liczb szacunkowych zamyka autor w następującym zdaniu:

„W r. 1921, przy daleko niższej liczbie kobiet w wieku płodności, było w Polsce 890000 urodzeń w r. 1935, gdy liczba kobiet w wieku 20—30 lat wzrosła w Polsce o dwa miliony, liczba urodzeń żywych spadła na 877.000“.

Rok 1936 wykazał wprowdzie nieznaczny wzrost liczby urodzeń, ale ta poprawa jest nieznaczna, tak że spadek płodności jest właściwie zjawiskiem już ustabilizowanym. Prof. St. Szulc w cytowanej już wyżej pracy oblicza, iż gdyby płodność kobiet w Polsce od r. 1927-28 nie zmniejszała się, to w r. 1935 powinnoby urodzić się 1.166.000 dzieci, zaś w r. 1936 — 1.174.000. Tymczasem w rzeczywistości w roku 1935 zarejestrowano 877.000 urodzin, zaś w pierwszych trzech kwartałach br. 669.000, co w stosunku rocznym da nie więcej jak 890.000. Z tego widzimy, iż unikanie dzieci przez małżeństwa współczesne w tak krótkim czasie, bo w przeciągu 8 lat przynosi nam stratę roczną 284.000 żywych urodzeń. W roku więc 1936 straciliśmy trzysta tysięcy obywateli, to też słusznie „Polska Zbrojna“ dorzuca:

„Zbocznie moda świadomego regulowania liczby dzieci w Polsce dotarła wszędzie. wkroczyła na wieś coraz więcej niszszcząc dużą rodność społeczeństwa. Te trzysta tysięcy corocznej straty, to ofiara na ołtarzu wygodniejszej teraźniejszości, wolnej od kłopotów o wychowanie przyszłego pokolenia“.

W powszechnej fali spadku urodzin kroczy Polska raczej na końcu, ale faktem jest, że już kroczy... To też słusznie „Polska Zbrojna“ podkreśla, że czas już zastanowić się nad racjonalną—i dorzucilibyśmy tutaj—etyczną — gospodarką życiem ludzkim.

—::—

Z KRAJU

WIELKIE NADUŻYCIA W URZĘDZIE SKARBOWYM.

W urzędzie skarbowym w Drohobyczu ujawnione zostały nadużycia, w których wyniku aresztowano kierownika wydz. wymiarowego i zastępcę naczelnika Urzędu skarbowego 36-letniego Mieczysława Bardeckiego oraz jego zastępcę 56letniego Mikołaja Solskiego.

Urzędnicy ci pobierali łapówki od kupców i właścicieli pensjonatów w Drohobyczu i Truskawcu, przy wymiarze podatku obrotowego i wykupnie świadectw przemysłowych.

POŻAR NA SZTUCZNYM LODOWISKU W KATOWICACH.

W gmachu Sztucznego Toru Łyżwiarskiego w Katowicach przy ul. Bankowej wybuchł wielki pożar. Ogień wybuchł w lewem skrzydle, gdzie znajdują się sale sypialnie dla graczy. Płomienie błyskawicznie objęły całe skrzydło, które uległo prawie doszczętnie zniszczeniu.

Ściany budynku zbudowane są ze specjalnej mieszaniny słomy prasowanej, a więc materiału łatwo zapalnego Akcją ratunkową zajął się energicznie kierownik toru p. Dzióbiński, który doznał też ciężkich poparzeń rąk.

Ogień zlokalizowała katowicka straż poażrna. Prawdopodobnie pożar powstał wskutek krótkiego spięcia, albo też od tlejącego w pobliżu koksu w piecyku, przy którym grzeją się łyżwiarze, zapaliła się ściana budynku.

Szymik powtórnie skazany

na dożywotnie więzienie

W ub. środę przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie toczył się proces Aleksego Szymika, skazanego na dożywotnie więzienie za zabójstwo dyrektora Ubezpieczalni Społecznej dr. Gosiewskiego. Rozprawie przewodniczy prez. Gacek przy udziale sędziów Kranera i Babińskiego. Oskarża prok. Przytulski. Bronią adw. Gacki i Świątkowski, powództwo cywilne wnosi adw. Skoczyński.

Oskarżony Szymik po wyroku I-szej instancji dostał ataku szału.

Poddano go obserwacji w zamkniętym zakładzie dla psychicznie chorych, jednak lekarze znamion choroby umysłowej nie znaleźli. Wobec wątpliwosci co do stopnia poczytalności Szymika, Sąd powołał do rozprawy biegłych psychiatrów, płk. dr. Szpakowskiego i dr. Malinowskiego.

Aleksy Szymik, zredukowany urzędnik Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu zabił kilkoma strzałami z rewolweru dyrektora Ubezpieczalni dyr. Gosiewskiego przy wejściu do gmachu Ubezpieczalni przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie.

Motywem zbrodni było wydalenie Szymika z zajmowanej posady.

Szy mik pracował na stanowisku kancelisty w Ubezpieczalni sosnowieckiej. W związku z reorganizacją Ubezpieczalni i wprowadzeniem lekarzy domowych, nasunęła się konieczność redukcji wielu urzędników, wśród których znalaz się i Szymik. Zredukowany zabiegał przez jakiś czas o powtórne przyjęcie do pracy, m. in do dyr. Gosiewskiego, który był wówczas jego przełożonym bezpośrednim. Dyr. Gosiewski uwzględnił prośbę Szymika i zaproponował mu posadę starszego sanitariusza, ponieważ nie było wolnych etatów urzędniczych. Szymik proponowanej posady nie przyjął. Później otrzymał jeszcze pracę na robotach publicznych, ale również jej nie przyjął.

W dniu zbrodni Szymik przyjechał do Warszawy za pożyczone pieniądze i zameldował się do dyr. Gosiewskiego, który już wówczas przeniesiony był z Sosnowca do centrali.

Przed Sądem Okręgowym oświadczył, że nie miał zamiaru zabić Gosiewskiego i przyjechał do Warszawy w celu rozmówienia się z nim.

Na widok dr. Gosiewskiego miał stracić przytomność i strzelać bez rozeznania. Sąd Okręgowy nie dał wiary tym tłumaczeniom i skazał Szymika na dożywotnie więzienia.

Od wyroku tego odwołał się i prokurator i obrona. Prokurator domagał się kary śmierci, stojąc na stanowisku, iż najwyższy wymiar kary powinien być zastosowany zarówno z uwagi na prewencję społeczną, wobec szerzącej się psychozy zabójstw podobnego rodzaju, działał z premedytacją i nie wahał się zabić człowieka, który nie tylko nic wobec niego nie zawinił, ale przyszedł mu nawet z pomocą, ofiarowując mu nową pracę.

Apelacja obrony domaga się zakwalifikowania czynu oskarżonego, jako zabójstwa dokonanego w afekcie oraz wydatnego obniżenia kary.

Polemizując z wywodami prokuratora obrona wywodzi,, iż planowość w działaniu nie wyklucza elementu efektu.

Szymik podczas referatu sprawy, kilkakrotnie przerywał sędziemu referentowi różnymi okrzykami, za co spotykały go napomnienia ze strony przewodniczącego. Na zadane mu po odczytaniu referatu pytanie czy przyznaje się do winy, odpowiadał przecząco. Żadnych jednak wyjaśnień nie składał.

Następnie sąd zarządził przerwę, podczas której psychiatrzy przystąpili do zbadania oskarżonego.

Lekarze uznali Szymika za symulującego chorobę umysłową.

Sąd Apelacyjny wyrok dożywotniego więzienia zatwierdził.

Sytuacja górnictwa francuskiego

po wprowadzeniu 40-godz. tygodnia pracy

Donoszą z Paryża, że w dniu 19 bm. premier Blum przyjął delegację, złożoną z przedstawicieli kopalń węgla.

Problem przystosowania francuskiego górnictwa węglowego do nowych warunków pracy w związku z wprowadzeniem 40-godzinnego tygodnia pracy budzi w dalszym ciągu poważne zainteresowanie francuskich sfer gospodarczych, a to w związku z tym, że ostatnio w górnictwie daje się poważnie odczuwać brak wykwalifikowanych sił robotniczych. Prasa wskazuje w tym względzie na znamienne wystąpienia ministra Ramadin. który na zebraniu przedstawicieli syndykatu górników oświadczył że wydobycie węgla w 1936 r. spadło do 46 milionów ton. Przywóz węgla z zagranicy wykazuje od dwóch miesięcy wzrost, który byłby jeszcze większy, gdyby można było łatwo znaleźć węgiel na rynkach zagranicznych. Zapasy francuskie, oświadczył Ramadin, są prawie na wyczerpaniu, a to, co jeszcze pozostało, nie posiada wielkiej wartości. Liczba górników w zagłębiach węglowych wzrosła już o 6.000, jednakże potrzeba jeszcze ponad 20 tys. górników

Syndykat górników w departamencie Pas de Calais ze swej strony w swoim organie „Tribune“ podaje, że na około 20 proc. dodatkowych sił robotniczych, które winny być zatrudnione w związku z wprowadzeniem 40-godzinnego dnia pracy, w górnictwie zatrudniono tylko 7 proc. W związku z tym syndykat wzywa wszystkich b. górników do powrotu do kopalń węgla

Kto wygrał na loterii?

W onegdajszym trzecim i czwartym ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej padły główne wygrane:

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 54442.

75,00 zł. na nr. 184653.

10.000 zł. na nr. 137111.

5.000 zł na nr. 105366 174918.

2000 zł. na nr. 4274 26099 29719 30594 45156 48455 76695 86791 94605 95981 109114 115901 131390 132866 150428 182131 183967.

1000 zł. na nr. 5672 6924 10446 12966 27381 32860 35886 44196 46201 62845 66261 78559 80266 96978 93382 119762 159450 177093 176439 177190 163514 190051 193195.

We wczorajszym pierwszym i drugim ciągnieniu główne wygrane padły na numery:

75.000 zł. 19568 57044.

10.000 zł. 183524.

5.000 zł. 58269 68587 77318.

2.000 zł. 1365 9712 10352 15512 37439 45689 63243 89847 102063 105297 111494 122671 147100 194263 57297.

1.000 zł. 2958 7584 12504 15275 18027 18922 19851 20505 22379 28869 31892 33211 33452 49185 53316 31892 33211 33452 49185 53316 53637 65398 66534 68310 75199 90558 92147 106279 114581 116297 117355 183256 133994

W 12-tym dniu ciągnienia znów padła wielka wygrana

Zł. 75.000 na Nr. 19568

w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Katowice, Dyrekcyjna 2

500 ZŁ. NAGRODY ZA UJĘCIE MORDERCÓW.

Po żmudnem dochodzeniu, prowadzonem przez policję śledczą w Białej, zdołano ustalić nazwiska sprawców głośnego morderstwa rabunkowego na osobie bł. p. Silibigerowej. Są nimi: 26-letni Tadeusz Kułaga, urodzony w Krakowie bez stałego miejsca zamieszkania. robotnik bez zajęcia, wzrostu 175 cm., szczupłej budowy ciała, włosach ciemno blond, twarzy pociągłej, 19-letni Piotr Ptak, urodzony w Sławoszowie, pow. miechowskiego bez stałego miejsca zamieszkania, bez zajęcia, wzrostu średniego, włosach ciemno blond, rudawym zaroście, zezowaty, oraz 30-letni Józef Witkowski, urodzony w Łodzi, bez stałego miejsca zamieszkania, wzrostu niżej średniego, garbaty. Wymienieni ostatniemi czasy kręcili się w okolicy Bielska, a po dokonaniu zabójstwa zbiegli w niewiadomym kierunku.

Policja w Bielsku wzywa osoby, które wiedzą o ich obecnym pobycie by zawiadomili o tem organa policyjne. Nazwiska tych osób trzymane będą bezwzględnie w tajemnicy. Zaujęcie sprawców rodzina zamordowanej wyznaczyła nagrodę 500 zł. za zwrócene zrabowanej biżuterii i gotówki przyrzekła wypłatę wynagrodzenia w wysokości 15 pr. ich wartości.

GÓRALE W HOŁDZIE II MARSZAŁKOWI.

W dn. 18 bm. w sanat. wojskowym im. M Piłsudskiego w Zakopanem, w którym mieszka Marszałek Śmigły — Rydz. zjawiła się delegacja górali z Kościelisk wraz z wójtem Fotlą, by złożyć dostojnemu gościowi hołd i wyrazić gotowość bronienia na każde jego wezwanie całości granic i bezpieczeństwa Ojczyzny.

Pan Marszałek w krótkich słowach podziękował delegacji, która dała wyraz tak wielokrotnie stwierdzonym, patriotycznym uczuciom miejscowej ludności.

Zelektryfikowany bankiet

PRĄD ZAMIAST SŁUŻĄCYCH.

W Nowym Jorku został otwarty „Klub Franklina“, który ku czci wielkiego wynalazcy urządził uroczysty bankiet. Aby podkreślić duże zasługi Franklina dla ludzkości z dziedziny elektryczności, bankiet był całkowicie zeeltryfikowany. Prąd elektryczny zastąpił prawie całkowicie obsługę. Wszystkie dania przyrządzone na kuchni elektrycznej, zostały „podane“ na stół specjalną „kolejką“ poruszaną prądem elektrycznym.

Przed kazdym z gości dania się zatrzymywały, a umieszczone kontakty ułatwiały pobieranie dań, przysuwanych automatycznie do talerzy. Specjalne przyrządy elektryczne otwierały ostrygi zapalały cygara, łupały orzechy paniom, utrzymywały „podaną“ kawę w żądanej temperaturze Sztuczny manekin wędrował po stole, wygłaszając w końcu toast, jako Franklin, głosem jego, nagranym na płytę, znajdującą się wewnątrz manekina.

W dniu pamiętnej rocznicy

Krwawy wysiłek z r. 1863

Drugie powstanie o niepodległość Polski w r. 1863 było tak olbrzymim, czystym wysiłkiem zbiorowym, jakiego nie znają dzieje, może z wyjątkiem walki Niederlandów z hiszpańską przemocą Filipa II w XVI wieku.

Od stycznia 1863 r. do kwietnia 1865 roku stoczono 1229 bitew i potyczek na przestrzeni wszystkich ziem polskich zaboru rosyjskiego, od Kalisza, Torunia i Ojcowa — do granic Kurlandii, do Dźwiny, bramy Smoleńskiej i Dniepru.

Wbrew pewnym niedorzecznym twierdzeniom wszystkie stany społeczne, wszystkie zabory brały udział w powstaniu. Tu i ówdzie nawet, początkowo nikły udział ludu wiejskiegi był wcale znaczny, jak np. w Sandomierskim, na Polasiu i Żmudzi.

Partyzancka ta walka wyczerpywała i kompromitowała Rosję. „Europa" zdobyła się nawet na interwencję za staraniem wielkiego, szczerego i uczciwego przyjaciela Polski — cesarza Francuzów Napeleona III, ostatniego romantyka na tronie. Francja, Angiia i Austria zażądały dla Polski dawnej konstytucji z r. 1815 w całej pełni. Garibaldi, Kossuth, Mazzini wołali o pomoc dla Polski. Papież Pius IX zarządził w całym świecie katolickim modły za Polskę.

Głośny rewolucjonista rosyjski Hercen pisał do cara z emigracji: „Sire! Straciłeś Polskę! Mogłeś stanąć na czele ruchu słowiańskiego, mogłeś wskrzesić Polskę bez kropli krwi. Straciłeś Polskę żywą — bo zarżnięta może zostać jako trofeum zwycięskiego wojska Waszej Cesarskiej Mości!" Gdy słynny Murawjew jechał do Wilna, aby zdusić powstanie na Litwie metodami Atylli czy Iwana Groźnego — carowa rzekła mu na pożegnanie: „Hrabio! ratuj przynajmniej Litwę, bo Królestwo Polskie już dla nas stracone".

Niestety Rosja znalazła dość siły, by mocarstwom bezczelnie odpowiedzieć, że sprawa Polski jest... wewnętrzną sprawą Rosji. Jednocześnie barbarzyńskim terorem, nieznanym już w świecie cywilizowanym w XIX wieku — zniszczyła wysiłek powstańczy. Nie pomógł entuzjazm, ofiary bezgraniczne z życia i mienia i zacna pomoc licznych cudzoziemców. Zwycięstwa były przemijające, przyszły klęski, brakło w końcu rezerw, broni, pieniędzy, sił i nerwów i wreszcie opuszczony przez dyplomację i ludy Europy, skrwawiony, zniszczony i zubożony zaprzestał beznadziejnej walki naród polski.

Jutro proces trockistowski

„Równoległe" centrum przed sądem moskiewskim

Agencja Tass donosi: Opublikowano następujący komunikat prokuratury ZSRR: Ukończono śledztwo w sprawie „równoległego centrum" trockistowskiego, w składzie: Piatakow, Radek, Sokolnikow i Serebriakow, które zostało zorganizowane w r. 1933 na zasadzie instrukcji Trockiego równolegle do centrum trockistowsko - zinowiewowskiego.

Dochodzenie ustaliło, że „równoległe centrum" na zasadzie bezpośrednich wskazówek Trockiego

formowało grupy dywersyjne i terorystyczne,

które dopuściły się aktów sabotażu i dywersji w szeregu przedsiębiorstw, zwłaszcza mających znaczenie obronne i że przygotowywały zamachy terorystyczne przeciwko kierownikom sowieckiej partii komunistycznej i rządu sowieckiego.

Te same grupy, na zasadzie bezpośrednich instrukcji Trockiego i „równoległego centrum" zajmowały się również działalnością szpiegowską na korzyść niektórych państw zagranicznych. Dochodzenie ustaliło, że

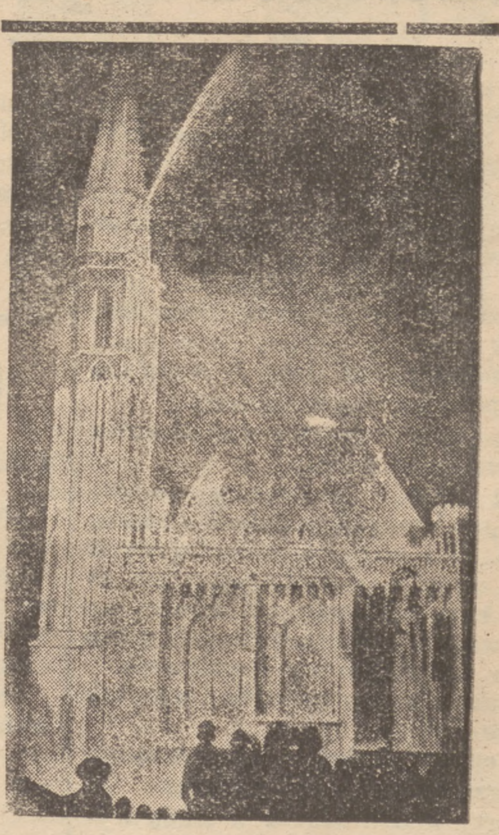
działalność „równoległego centrum" oraz innych członków organizacji trockistowskiej, oskarżonych w tej sprawie miała na celu zachwianie potęgi militarnej Z. S. R. R.,

przyśpieszenie napaści wojennej na Z.S.R.R., pomoc zagranicznym najeźdzcom w dziele aneksji terytorialnej i rozczłonkowania Z.S.R.R., obalenie władzy sowieckiej, oraz restaurację kapitalizmu i panowania burżuazji w Z.S.R.R.

W sprawie tej zostali przekazani sądowi: Piatakow, Radek Sokolnikow, Serebriakow, Murałow, Lifszyc, Drobnis, Bogusławski, Kniazlew, Ratujczak, Norkin, Szestow, Stroiłow, Turok, Graszpuszyn i Arnold.

Akt oskarżenia został skierowany do kolegium wojskowego sądu najwyższego Z.S.R.R., a termin procesu wyznaczono na 23 stycznia 1937 r.

KAMFORYNA
MIRACULUM
przeciw odmrożeniu!



Kościół św. Mikołaja w Frankfurcie nad Menem w świetle reflektorów.

Nowe linie kolejowe

łączące Warszawę z Małopolską

Z wiosną rb. rozpocznie są budowa linii kolejowej z Kielc do Żabna, położonego przy istniejącej już kolei z Tarnowa do Szczucina.

Kolej ta, której budowę postanowoino w r. 1928, była początkowo projektowana na trasie Kielce — Mędrzechów. Ustalony obecnie projekt Kielce — Żabno, skróci trasę o 12 klm. i da dzięki temu około 2 i pół miliona złotych oszczędności na budowie.

Linia kolejowa Kielce — Żabno będzie miała donisłe znaczenie gospodarcze, tranzytowe oraz wielkie znaczenie dla rozwoju turystyki. Linia ta utworzy bowiem dogodne połączenia kolejowe dla dwuch znanych uzdrowisk — Busko i Solec oraz udostępni dla turystów ziemię kielecką. Ponadto linja skróci i usprawni połączenie stolicy z Żegiestowem, Krynicą, Szczawnicą i innymi uzdrowiskami na Pdokarpaciu — Linia tą będzie miała również duże znaczenie dla powiatów województwa kieleckiego. Wreszcie linia ta w połączeniu z koleją Warszawa - Radom da najkrótsze połączenie stolicy ze środkową Małopolską przez Radom, Kielce, Żabno, Tarnów.

Usunięcie ostatniego prawdziwego leninowca

Nowe zaostrzenie walk wewnętrznych w Sowietach

W przededniu od dawna zapowiadanego wielkiego procesu politycznego opozycyjnej grupy Karola Radka i Piatakowa, z Mokswy nadeszła wiadomość o usunięciu Mikołaja Iwanowicza Bucharina ze stanowiska naczelnego redaktora „Izwiestii" oraz o jego aresztowaniu przez sowiecką policję polityczną.

Fakt ten stanowi nowy etap w trwającej od paru lat walce Stalina ze swymi przeciwnikami, na tle rozbieżności zasadniczej w ujmowaniu istotnych zagadnień polityki komunistycznej. Mikołaj Bucharin odegrał w dziejach komunizmu rosyjskiego wielką rolę i należał do najbliższych współpracowników Lenina zarówno w okresie przed rewolucją, jak i po rewolucji październikowej.

Bucharin, liczący obecnie 49 lat jest synem nauczyciela szkoły powszechnej. Już jako 17-letni młodzieniec wstąpił w roku 1905 do organizacji bolszewickiej. W następnym roku Bucharin brał udział w słynnym powstaniu moskiewskim, które zostało stłumione. Następnie Bucharin zapisuje się na wydział prawa moskiewskiego uniwersytetu, którego jednak nie kończy z powodu aresztowania go przez policję rosyjską i zesłania na Sybir. W roku 1911 Bucharin uciekł z miejsca zesłania i przedostał się do Niemiec jako emigrant polityczny. W 1912 roku Bucharin bawi w Krakowie, gdzie wówczas przebywał twórca komunizmu rosyjskiego Lenin.

Wraz z Leninem Bucharin opracował plan pogłębienia propagandy bolszewickiej w Rosji. W czasie wojny światowej Bucharin przebywał w Szwajcarii, skąd prowadził wytężoną propagandę rewolucjonistyczną. Tutaj też napisał on swe znane tezy antyimperialistyczne, nawołujące do rewolucji światowej Był to okres zbliżenia Bucharina z Trockim. Podczas podróży propagandowej do Szwecji, został Bucharin aresztowany w Sztokholmie i wydalony ze Szwecji w 1916 roku. Po tym epizodzie Bucharin udał się do Stanów Zjednoczonych, gdzie redagował pismo socjalistyczne „Nowyj Mir".

Po wybuchu rewolucji w Rosji w 1917 roku powrócił przez Japonię do Rosji i odrazu stanął na czele szeregu wydawnictw komunistycznych. Poza tym Bucharin został wybrany do moskiewskiego sowietu i był autorem słynnego dekretu nr. 1, zapowiadającego orężną walkę z rosyjskim rządem prowizorycznym. W listopadzie 1917 r. Bucharin przybył do Leningradu gdzie się zebrała konstytucja rosyjska i z polecenia Lenina kierował rozpędzeniem konstytuanty, w której bolszewicy nie mieli większości.

Pod koniec 1918 roku Bucharin jako emisariusz Kominternu przybył do Berlina, gdzie prowadził rokowania z przywódcą komunistów niemieckich, Karolem Liebknechtem, opracowując plan zwołania wszechniemieckiego zjazdu sowietów i wprowadzenia ustroju sowieckiego w Niemczech. Praca Bucharina w Kominternie trwała do roku 1928, w którym został on oskarżony po raz pierwszy przez Stalina o przynależność do opozycji lewicowej. Popularność Bucharina, jako najlepszego teoretyka komunizmu i interpretatora Lenina była jednak tak wielka, że Stalin ograniczył się do usunięcia Bucharina ze wszystkich odpowiedzialnych stanowisk, pozostawiając mu jedynie prawo wykładania w akademii komunistycznej w Moskwie.

Ponieważ Bucharin, jako jeden z pierwszych opozycjonistów, ogłosił deklarację skruchy wobec Stalina, przez to zostały mu przywrócone prawa członka partii i w 1931 roku objął stanowisko naczelnego redaktora „Izwiestii"". Po zamordowaniu Kirowa w 1934 roku znalazł się na liście podejrzanych opozycjonistów, jednakowoż nie było dowodów jego winy. W czasie słynnego procesu Zinowiewa i Kamieniewa nazwisko Bucharina również padło na sali sądowej, jednakże specjalny trybunał partyjny po przeprowadzeniu dochodzeń stwierdził w swym komunikacie że nie ma podstaw do oskarżenia Bucharina i Rykowa o knowania opozycyjne przeciwko Stalinowi. Pomimo tego komunikatu sprawa Bucharina nie schodzi z porządku dziennego. Po ustąpieniu szefa GPU, Jagody i objęciu tego stanowiska przez Jeżowa, kolportowano w Moskwie nie raz pogłoski o aresztowaniu Bucharina.

Ogólną uwagę zwraca fakt, że Bucharin podpisując „Izwiestia" jako redaktor naczelny nie brał żadnego udziału w redagowaniu tego dziennika. Toczące się śledztwo w sprawie Karola Radka, który był redaktorem politycznym „Izwiesti" dostarczyło jednak nowych materiałów obciążających Bucharina. Tym należy tłómaczyć aresztowanie tego wybitnego komunisty, będącego ostatnim prawdziwym leninowcem, usuwanym przez Stalina z powierzchni życia sowieckiego.

Problemy dnia

Niedobrze jest z wodą z Maczek

Wpływ mrozów na wodociągi

Onegdaj mieszkańcy Sosnowca w okolicy ulic Pańskiej i Ostrogórskiej zaniepokojeni byli brakiem wody w rurach wodociągowych.

W tej sprawie zasiągnęliśmy informacyj w miejskim wydziale wodociągowym. Okazało się, że onegdaj przeprowadzane były naprawy kanałów, wskutek czego na pewien okres czasu **wstrzymany został dopływ wody do poszczególnych posesyj.**

Obecnie już cała sieć wodociągowa funkcjonuje normalnie.

Przy okazji poruszymy jeszcze sprawę niedomagań urządzeń wodociągowych. Oto wskutek kilkudniowych silnych mrozów w wielu posesjach zamarzły rury wodociągowe. Zdarza się to przeważnie w domach starych, gdzie dopiero zainstalowano kanalizację.

Naturalnie nastąpiło to wskutek wadliwej budowy i **braku odpowiedniego zabezpieczenia przewodów przed mrozem.**

Lokatorzy takich domów w wielu wypadkach narażeni są na poszukiwanie wody w innych posesjach co wywołuje różne nieporozumienia.

W tej sprawie należy wyjaśnić, że do odpowiedniego zabezpieczenia przewodów przed mrozem obowiązany jest właściciel domu. Do niego też należy się zwracać o odgrzanie rurociągów.

O ile gospodarz nie chce tego uczynić wówczas lokartorzy mogą się zwrócić do wydziału kanalizacyjnego w magistracie, który ze swej strony wyda odpowiednie zarządzenia.

Podkreślić przy tym należy, że gospodarze nie ponoszą w niektórych wypadkach winy za złe funkcjonowania instalacji wodociągów, winni zaś **są przedsiębiorcy, którzy nie wykonali tej roboty odpowiednio i obecnie w czasie mrozówwodociągi przestają funkcjonować.**

Z wielu już stron dochodzą nas narzekania na niektórych instalatorów wodociągowych, którzy posiadają koncesje na roboty kanalizacyjne, a nie umieją lub poprostu nie chcą ich odpowiednio wykonać.

Dlatego też władze, od których zależy uzyskanie koncesyj na zakładanie wodociągów powinny zwracać większą uwagę na kwalifikacje i na solidność reflektantów.

Na zakończenie poruszyć należy jeszcze sprawę wody dostarczanej przez państwowy wodociąg w Maczkach. Woda ta jest w ostatnich czasach dziwna w smaku i **w czasie gotowania wydziela nie przyjemny zapach.**

Herbata z wody maczkowskiej również pozostawia wiele do życzenia.

Może więc kierownictwo wodociągu w Maczkach zaintresuje się tą sprawą i przedsięweźmie odpowiednie środki.

Górnicy trzech Zagłębi Węglowych

ustosunkują się do rządowego projektu skrócenia czasu pracy

Na dzień 26 bm. o godz. 17-ej do sali Powstańców (Plac Wolności) w Katowicach komisja międzyzwiązkowa związków górniczych (ZZZ. ZZP i CZG), zwołała kongres radców górniczych.

Kongres zajmie stanowisko wobec wniesionego przez rząd do Sejmu projektu w sprawie skrócenia czasu pracy.

W kongresie wezmą udział między innymi delegaci kopalń Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Wynik kongresu oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem przez robotników górniczych w Zagłębiu.

Ciepła strawa w chłodne dni

Tania kuchnia na Pogoni

Dnia 17 b. m. w godzinach południowych odbyło się poświęcenie drugiej Taniej Kuchni, otwartej przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet oddział w Sosnowcu przy ul. Mariackiej 7. Poświęcenie dokonał ks. prałat Fr. Pędzich w obecności przedstawicieli miejscowego społeczeństwa i członkiń Z. P. O. K. po czym ks. prałat złożył życzenia pomyślnego rozwoju placówki.

Obierając na tanią kuchnię lokal przy ul. Mariackiej, organizatorki miały na względzie dogodne jej położenie między ubogimi dzielnicami: **Pogonią i Środulą. Ceny potraw są bardzo przystępne — każdy będzie mógł** otrzymać obfitą porcję gorącej i pożywnej strawy dla siebie i dla rodziny za groszową opłatą.

W dni chłodów zimowych kuchnia na pewno będzie odwiedzana przez liczne rzesze ludzi, którzy szukać w niej będą posiłku oraz shronieniaprzed dotkliwym zimnem. Lokal kuchni, jakkolwiek niezbyt obszerny, składa się z dwóch izb, z których jedna przeznaczona jest na stołownię i może pomieścić około 20 tu osób. Obiady wydaje się w godzinach od 12 do 16-ej.

Frekwencja, jaką cieszy się kuchnia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Kołłątaja, pozwala oczekiwać, że nowa placówka Związku okaże się potrzebna i pożyteczna.

Ponieważ w chłodne dni wiele osób przesiaduje w lokalu kuchni, należało by postarać się o to, aby można było tam czas spędzać pożytecznie. Bardzo potrzebny byłby aparat radiowy, brak jednakże środków materialnych nie pozwala na ten wydatek. Wobec tego Zarząd Kuchni zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o zaofiarowanie używanego i zbywającego aparatu radiowego.

Myśl o radości i pożytku, jakie będą udziałem ludzi, przebywających w lokalu kuchni i korzystających z audycji radiowych, na pewno zachęci kogoś do ofiary, o jaką prosi Zarząd Kuchni. Łaskawy ofiarodawca zechce zgłosić się do p. M. Koniecznej w Sosnowcu, ul. Warszawska 14, tel. 61-920.

Apel do rezerwistów Sosnowca

i wszystkich miast Zagłębia

Na terenie miast zagłębiowskich tworzą się Koła Rezerwistów dzielnicowe. Poza kołem w centrum miasta każda dzielnica winna mieć na swoim terenie swoje własne koła z własną świetlicą. Zarząd koła grodzkiego w Sosnowcu Związku Rezerwistów posiada dotąd 7 kół dzielnicowych, a mianowicie: Koło Śródmieście, Koło Stary Sosnowiec, Milowice, Pogoń, Środula, Dębowa Góra, Niwka.

Podobnie zarząd powiatowy prosi o organizację Kół Rezerwistów w innych miastach. Ani jednej dzielnicy nie może być bez Koła Rezerwistów. Jest nam wiadome, że cały szereg rezerwistów, żyjących na terenie miast dotąd się jeszcze nie zarejestrowało. Bez względu na szarżę wojskową, winni wszyscy rezerwiści zgłaszać się w szeregi Związku. Wymaga tego honor Żołnierza Polskiego. To też jest moralnym obowiązkiem wszystkich byłych żołnierzy zaciągnąć się do Związku Rezerwistów. Na terenie miast Zagłębia mamy tysiące wysłużonych żołnierzy. Oczekiwać należy, że wszyscy staną zgodnie do apelu.

APEL DO KÓŁ WIEJSKICH

Zarząd powiatowy Związku Rezerwistów z siedzibą w Sosnowcu — **dom Społeczny, zwraca się do wszystkich kół gminnych, aby na terenie** swej gminy organizowali wszędzie placówki wiejskie. Niema wsi w Zagłębiu danej gminy, gdzie by nie było kilkudziesięciu rezerwistów z kontyngentów starych i młodszych. Każde sioło, każda osada, winny mieć placówkę podległą gminnemu kołu. Do założenia Koła Gminnego potrzeba 20 osób założycieli Koła. Do założenia placówki wiejskiej podległej Kołu gminnemu potrzeba 6 osób. Placówki wchodzą organizacyjnie w skład Koła gminnego. Kierownik placówki i komendant wchodzą z urzędu w skład Koła gminnego, które liczy 7 członków zarządu. Od czasu wojny w r. 1920 do roku 1937 mija lat 17! 17 roczników opuściło koszary i wróciło do domu rodzinnego. Prawie nie ma chaty wiejskiej, gdzie nie było by wysłużonego żołnierza. Zbliża się dzień poświęcenia sztandaru, a akt ten odbędzie się z wiosną.

Koledzy Rezerwiści! Niech nas na ten dzień wystąpi cała dywizja umundurowana w strój rezerwisty. Stanowimy w powiecie pokaźną siłę, tylko jeszcze nie policzyliśmy się. Wzywamy wszystkich, którzy dotąd byli biernymi, aby się zgłaszali do kół gminnych i rejestrowali.

Zarządy Kół gminnych sporządzą mapę swoich placówek i tam, gdzie we wsi niema dotąd placówki rezerwistów, postarają się jaknajszybciej placówki stworzyć i w drodze służbowej uzyskać zatwierdzenie przez wyższe władze organizacyjne. Okres zimowy jest najlepszym czasem organizacyjnym.

Jeżeli w której gminie, lub której wiosce są świetlice sejmikowe, strzeleckie, lub inne, należy się porozumieć i korzystać z tych świetlic. Jeżeli tych świetlic nie ma, należy się starać o organizację własnej świetlicy. Świetlica po za urządzeniem w sprzętach winna mieć gazety, bibliotekę i radio. Radio staje się aparatem nieodzownym dla każdego kulturalnego człowieka.

Cała ta akcja zależy od doboru odpowiednich moralnie i ideowo kierowników placówek, którzy muszą dać rękojmię o fachowości, zmysłu organizacyjnego i wojskowego. W masowej organizacji rezerwistów leży nasza siła i wzrasta poczucie obronności Państwa. Rezerwiści nie pójdą na lep żadnych haseł politycznych, a szczególnie haseł destruktywnych, wywrotowych. Naszym drogowskazem są dyspozycje Zarządu Głównego Związku Rezerwistów, czas najwyższy wysunąć głowę poza swój dom i stanąć karnie w naszych szeregach.

Czołem!

Rezerwista.

DRZAZGI.

Dobro śledztwa.

Ostatnią, bardzo niezdrową sensacją w Zagłębiu jest sprawa adwokata Landaua, obwinionego o czyny niemoralne z nieletnimi.

Otwarcie mówimy, że o wiele byłoby pożyteczniej, gdyby wiadomości o czyichś nienormalnych popędach nie pojawiały się na szpaltach pism. Nie jest to przecież najbardziej interesująca strona życia, nie jest to zagadnienie społeczne, ani wypadek szczególnie budujący.

Prasa sosnowiecka w pierwszym dniu po ujawnieniu się sprawy adwokata Landaua nic napisała o tym ani słowa, zwrócono jej bowiem uwagę, że dla dobra śledztwa lepiej będzie narazie o tym zamilczeć. Z powodów o których mowa na początku, zastosowaliśmy się do życzenia odpowiedzialnych czynników lojalnie i bez cienia żalu.

Aliści okazało się, że „dobro śledztwa“ nie obowiązuje całej prasy. Oto dzienniki zamiejscowe, jedne w krótkości, inne z wszelkimi detalami rozbębniły całą aferę po świecie. Prasa sosnowiecka, aby ją nie posądzono, że chce tuszować sprawę, musi, chcąc nie chcąc, podać szczegóły afery bez oglądania się na niewątpliwie słuszne życzenia tych, którzy prowadzą dochodzenia. Obok bowiem tej ich słuszności istnieje jeszcze obowiązek dziennikarski, który musimy wypełnić.

Byłoby jednak najwłaściwiej, gdyby wzgląd na dobro śledztwa obowiązywał wszystkie dzienniki, a nie tylko miejscowe.

W przeciwnym razie tym ostatnim dzieje się niezasłużona krzywda.

—oOo—

Przy głośniku

WIELKI KNCERT SYMFONICZNY.

Dzisiejszy koncert symfoniczny transmitowany z Warszawskiej Filharmonii przez wszystkie polskie rozgłośnie, należy do najwspanialszych koncertów bieżącego sezonu. Samejuż nazwiska wykonawców gwarantują wieczorowi temu poziom pierwszorzędny. Znakomity pianista Egon Petri, który już wielokrotne występował przed mikrofonem Polskiego Radia wykona koncert fortepianowy e—moll Fryderyka Chopina. Herman Scherchen, dyrygent koncertu, długoletni kapelmistrz niemieckich orkiestr symfonicznych i operowych, znany jest wszędzie, zwłaszcza jako jeden z najlepszych interpretorów muzyki współczesnej. To też w programie koncertu figurują dwe kompozycje współczesne, Strawińskiego—suita z baletu „Pulcinella“, utrzymana w stylu staroklasycznym, i Honeggera —słynny „Pacific“. Również reszta programu zapowiada się bardzo interesująco, obejmuje bowiem mało znaną „Serenata Notturna“ Mozarta na 2 małe orkiestry smyczkowe i kotły, oraz Jana Christiana Bacha prześliczną symfonię g—moll, dzieło utrzymane w stylu mozartowskim. Transmisię poprzedzi pogadanka muzyczna dr Jerzego Freiheitera.

—oOo—

Dobry żart

TAJNIKI MEDYCYNY.

— Panie doktorze — mówi pacjent — ja strasznie cierpię na bezsenność. Może mi pan poradzi, co robić?

— Niech pan sobie postawi na nocnym stoliku butelkę koniaku i co pół godziny wypije kieliszek.

— Sądzi pan doktór, że to pomoże mi zasnąć?

— Nie wiem, ale przynajmniej jakoś panu czas zejdzie przyjemniej.

ZAGADKA.

— Dlaczego w barach przed każdem miejscem jest w ścianie lusterko?

— Żeby goście więcej pili.

— Jakto?

— **Bo smutno przecież nie mieć do kogo przepijać.**

Dajemy głos

Handel pozwoleniami na roboty budowlane

Sytuacja w budownictwie Zagłębia Dąbrowskiego

Przedwojenna koniunktura przemysłu pociągnęła za sobą juz w roku ubiegłym pewne ożywienie w przemyśle budowlanym. Istnieją powody do przypuszczenia, że rok 1937 przyniesie dalsze ożywienie i znacznie zwiększoną działalność na rynku budowlanym. Cementownie polskie przygotowują się na sezon w dotychczas nieznanych rozmiarach. Ciężki przemysł inwestuje część kapitałów w nowych fabrycznych urządzeniach i zakładach. Także budownictwo mieszkaniowe w bieżącym roku, według wszelkiej prawdopodobności daleko przekroczy normy dotychczasowe.

Niestety z ożywienia przemysłu budowlanego najmniej korzysta robotnik fachowy budowlany lub zatrudniony przy budowie pomocnik. W Zagłębiu Dąbrowskim istnieje co prawda umowa zbiorowa zawarta dla przemysłu budowlanego 24 maja 1935 roku przez Związek pracodawców z jednej strony, a przedstawicielami Związku Z. Z. Z. i Związku PPS z drugiej strony. Umowa ta reguluje płace i jest ważna także na rok 1937 dlatego, że żadna ze stron zainteresowanych nie wypowiedziała jej.

Cennik płac, przewidujący dla murarza I kategorii najwyższą stawkę godzinową zł. 1.10,

dla murarza II kat. od 85 gr., dla cieśli I kat. 85 gr., dla cieśli II kat. 60 gr., dla koźlarza, gracarza i zbrojarza 60 gr., dla betoniarza od 50 gr., dla robotnika zwykłego ponad lat 20 najmniej 40 gr., dla robotnika do lat 20 i kobiety od 30 gr. — cennik ten jest oczywiście cennikiem minimalnym. Niestety stwierdzić musimy, że nawet tej stawki w rzeczywistości są stosowane i dotrzymywane

tylko przez kilka firm budowlanych.

Większość robót budowlanych wykonywane są w warunkach płac robotniczych dużo gorszych. Niedotrzymywanie umowy zbiorowej ma swoje przyczyny w stosunkach panujących w ogóle w przemyśle budowlanym Zagłębia Dąbrowskiego. Dzika walka konkurencyjna wśród pracodawców odbija się w ten sposób, że robotnicy niektórych firm dają się namówić do zgody na niższe warunki niż to umowa przewiduje, aby tylko swoim pracodawcom umożliwić wyparcie konkurenta, który przy swojej kalkulacji uwzględnił obowiązki płac unormowanych przez umowę. Nieświadomość robotników w tym wypadku ułatwia pracodawcom tego rodzaju konkurencyjne manewry, albowiem

większość robotników fachowych budowlanych i pomocników stoją po za ramą organizacji zawodowej.

Niestety władze administracyjne i urzędy gminne i magistrackie ułatwiają pracodawcom w pewnych wypadkach jeszcze działalność na szkodę bezbronnych robotników. Np. nie ma żadnej kontroli aby pracodawców zmusić do respektowania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Niskie zarobki ponad normy umowy i obawa przed utratą pracy w ogóle, zmusza robotników do nadliczbowych godzin. Pracuje się od wschodu słońca aż do zapadnięcia nocy i nawet jeszcze przy reflektorach do 16 i 18 godzin dziennie. Oczywiście, że

nie płaci się przepisowego procentu dodatkowego za nadliczbowe godziny.

Bardzo często zatrudniani są robotnicy, za których nie płaci się żadnych świadczeń. Żeby przepisy ubezpieczeniowe obejść, przy niektórych budowach zmienia się robotników co kilka dni. Przede wszystkim jednak, zaobserwować można machinacje tego rodzaju. Majstrowie, posiadający patent, zgłaszają projekty do zatwierdzenia, otrzymując pozwolenia przez urząd do wykonania budowy. Zwykle jednak budowę wykonuje ktoś inny, bowiem zatwierdzony projekt zostaje dla wykonania po prostu sprzedany osobom, które według przepisów nie są uprawnione do wykonania samodzielnego robót budowlanych. Ten handel kwitnie w Zagłębiu Dąbrowskim i odbija się oczywiście szkodliwie tak samo dla robotników, jak dla skarbu państwowego, bowiem właśnie przy wykonywaniu takich robót

zatrudnia się robotników „na ślepo“,

bez płacenia dla nich składek i oczywiście bez uwzględnienia stawek umowy. Ponieważ doświadczony zorganizowany robotnik na taki wyzysk się nie zgodzi, przyciąga się robotników z innych wsi, których fachowości nikt nie bada.

Stosunki w przemyśle budowlanym Zagłębia Dąbrowskiego będą przedmiotem obrad fachowych robotników zorganizowanych w ZZZ-cie. Zabranie odbędzie się w niedzielę, dnia 24 stycznia r. b. o godz. 11.30 rano na ul. Piłsudskiego 8. Tam zostaną wysunięte postulaty Związku Zawodowego Robotn. Przem. Budowl. ZZZ.

Sprawy zawodowe zreferuje Sekretarz Generalny Zw. Zaw. Robotn. Przem. Budowl. i Drzewnego ZZZ tow. Gomuliński z Warszawy.

J. R.

Nie zwlekaj

i zaprenumeruj natychmiast

EXPRES ZAGŁĘBIA

a otrzymasz

7 + 8 + 12 = 2 zł. mies. z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową.

egzempl. w tygodniu | stron druku codziennie | stron druku w niedzielę

„EXPRES ZAGŁĘBIA“ daje w każdy czwartek dodatek p. t.: „DOM I SZKOŁA“, a w każdą niedzielę dodatek dla dzieci i młodzieży p. t.: „JUTRZENKA“ pod redakcją Czarnego Wujaszka, dodatek p. t. „ZDARZENIA I LUDZIE“ oraz aktualne felietony.

„EXPRES ZAGŁĘBIA“ drukuje dwie powieści: **Tajemnicza maska** — A. Marczyńskiego i **„Droga na szafot“**.

„EXPRES ZAGŁĘBIA“ będzie Ci codziennie na „Dzień Dobry“ przynosił najświeższe wiadomości i będzie najlepszą lekturą dla Ciebie i Rodziny.

Wiadomości bieżące

Piątek 22 Styczeń

Dziś Wincentego
Jutro: Rajmund
Wschód słońca: 7.32
Zachód słońca: 16.04

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

W sobotę o godz. 20.30 premiera niezwykle ciekawej sztuki W. Bus-Feketego pt. „To więcej niż miłość“.

Zarówno oryginalna i ciekawa akcja jak też żywotne problemy współczesnych małżeństw poruszane w tej sztuce tworzą całość, która interesuje widzów, od pierwszej do ostatniej sceny. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

— **NA CO WOLNO POLOWAĆ W LUTYM.** Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującym w całym kraju (oprócz województwa śląskiego), w lutym wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym.

Dziki, rysie, kuny leśne (lumaki), wiewiórki, zające — biciaki (do 14 lutego), cietrzewie — koguty, bażanty — koguty, dzikie indyki samce, dzikie kaczory (od prócz województw pomorskiego i poznańskiego), dzikie łabędzie, dzikie gęsi, puchacze, wilki, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie — gołębiarze, krogulce, sroki i wrony.

— **OPŁATEK SEKCJI BOKSERSKIEJ P. K. S** Jutro tj. 23 bm. o godz. 19-ej w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 3 odbędzie się opłatek sekcji bokserskiej Policyjnego Klubu Sportowego.

— **Z ŻYCIA SAMOPOMOCY SPOŁ. KOBIET.** Zarząd Stowarzysz. „Samopomoc społeczna kobiet“ w Sosnowcu zawiadamia członkine, iż zebranie świetlicowe odbędzie się w piątek dn. 2 lm. o godz. 19 w Domu Społecznym przy ul. Żytniej.

Z zimowych obozów wypoczynkowych

POWRÓT MŁODOCIANYCH PRACOWNIKÓW.

Onegdaj wróciła do Sosnowca druga grupa pracowników młodocianych miejscowych kopalń i hut, wysłanych bezpłatnie przez Ubezpieczalnię Społeczną w Sosnowcu na okres dwuch tygodni do zimowego obozu wypoczynkowego dla młodocianych w Międzybrodziu Bialskim zorganizowanego przez Ubezpieczal. Społeczną w Białej. Ogółem w obozie w Międzybrodziu skorzystało z terenu Ubezpieczalni sosnowieckiej 41 młodocianych.

Dwutygodniowy pobyt na obozie wypełniony wycieczkami narciarskimi, popularnymi pogadankami, słuchaniem radia i sportem — dał uczestnikom wiele wrażeń, a przede wszystkim dużo zdrowego powietrza i górskiego słońca. Razem z młodocianymi z Sosnowca przebywali młodociani z Łodzi, Częstochowy, Krakowa, Białej i Chrzanowa. Po przyjeździe do Sosnowca z żalem rozstawali się uczestnicy ze sobą, dziękując Ubezpieczalni za danie im możności miłego i pożytecznego spędzenia urlopu.

— **OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY.** Zarząd Koła ZOB. w Sosnowcu przypomina, że w dniu 24 bm (niedzielę) o godz. 10.30 w Domu Społecznym w Sosnowcu odbędzie się zebranie miesięczne, na którym mjr. Mazaraki Marian przeprowadzi ćwiczenie aplikacyjne na temat: „Obrona miejscowości“. Obecność członków obowiązkowa!

— **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** Dziś o godz. 16.30, a nie 29 bm jak było podane przez omyłkę, odbędzie się zebranie w świetlicy w szkole Zaw. Żeńskiej (Karpacka 2), na którym p. Ficenesowa przeprowadzi pokaz „Pieczenie faworków“.



Robotnicy „Protonu“ STRAJKUJĄ.

Strajk okupacyjny w fabryce „Proton“ w Będzinie trwa w dalszym ciągu. Robotnicy już zgórą miesiąc przebywają w budynku fabrycznym w opłakanych warunkach. Przez niezrozumiały opór dyrekcji fabryki zatarg nie może być zlikwidowany. Strajk ma przebieg zupełnie spokojny.

— **BACZNOŚĆ RODZINA REZERWISTÓW!** W sobotę, dn. 23 bm. o godz. 18.30 odbędzie się walne zebranie Rodziny Rezerwistów, koło Sosnowiec - Śródmieście. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Na porządku dziennym wybór rady koła. Po zebraniu herbatka taneczna.

— **Z GIMNAZJUM IM. W. ŁUKASIŃSKIEGO.** Dnia 24 bm. o godzinie 11 w lokalu gimnazjum przy ul. Łukasińskiego odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków koła opieki rodzicielskiej przy tymże gimnazjum.

— **DANCING W SREBRNEJ SALI.** Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, oddział w Sosnowcu przypomina, że w sobotę dnia 23 bm. odbędzie się dancing w srebrnej sali Adrii. Urozmaiceniem wieczoru będą występy artystyczne. Początek o godz. 20. Dochód z dancingu przeznaczony jest na prowadzenie przedszkola i tanich kuchni Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Wierzyć należy, że społeczeństwo miejscowe poprze powyższą imprezę

— **OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY.** Zarząd Koła ZOR. w Sosnowcu przypomina, że w dniu 22 bm. (piątek) o godz. 19.00 w Domu Społecznym w Sosnowcu w ramach kursu o pl. gaz wygłosi odczyt p. mgr. chemii Bernakiewicz z Katowic na temat: „Środki napodu lotniczego“.

— **ZABAWA KARNAWAŁOWA W NIEMCACH.** W dniu jutrzejszym w sali klubu Warszawskiego Tow. w Niemcach TS. Zew urządza zabawę taneczną.

— **ZABAWA W GIMN. STASZICA.** Koło opiek i samorząd szkolny przy państw. gimn. im St. Staszica w Sosnowcu urządza w sobotę, dnia 23 bm. w auli gimnazjum zabawę taneczną dla rodziców i wprowadzonych gości, która odbędzie się bezpośrednio po zabawie uczniowskiej. Początek o godz 22.

Zaproszenia można otrzymać w kancelarii gimn. St. Staszica codziennie od godz. 8—14 osobiście lub telefonicznie na numer 62626.

— **ZABAWA W KLIMONTOWIE.** Towarzystwo oświatowo - dramatyczne w Klimontowie urządza dnia 23 bm. w miejscowej „Ochronce“ zabawę taneczną. Wstęp ściśle za zaproszeniami. Dochód przeznacza się na kaplice w Klimontowie

—xx—

Ślizgawka

MIŁA NIESPODZIANKA DLA DĄBROWY.

Związek pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie Górniczej przygotował miłą niespodziankę, urządził na własnym boisku przy ul. Kościuszki 23 doskonały tor ślizgawkowy, dobre położenie i bardzo przystępna cena biletów zapewniają ślizgawce powodzenie. Koszt biletów wynosi dla młodz. szkól powszechn. 5 gr., szkół średnich 10 gr., dla dorosłych 20 gr., a abonament miesięczny 1 zł. na szczególne podkreślenie jako godny naśladowania zasługuje fakt, że przewodniczącą koła p. K. Trzęsimiechowa oddała bezinteresownie tor ślizgawkowy młodzieży szkół powszechnych w godz. porannych.

Dobry przykład

OFIARNOŚĆ P. O. W.

Jak już donosiliśmy, w czerwcu, peowiacy zorganizowani w kole powiatowym będzińskim, opodatkowali się, jako pierwszy zespół na terenie Zagłębia, na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Na ich apel stanęły następnie i inne organizacje społeczne, podejmując zbiórkę ofiar, mających się przyczynić do wzmożenia obronności naszego państwa.

Koło powiatowe będzińskie Związku Peowiaków, którego członkami są w ogromnej większości nisko uposażeni pracownicy umysłowi i robotnicy oraz (w kilkunastu procentach) bezrobotni, zebrało dotychczas od nich około 3.000 zł. na ten cel, w czym 209.50 zł. gotówką, 2.000 zł. obligacjami 6 proc. Pożyczki Narodowej, 600 zł. — 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej i 150 zł. — 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej.

Ta obywatelska działalność koła powiatowego Związku Peowiaków w Sosnowcu zasługuje na najwyższe uznanie i naśladownictwo.

—::—

Czeladnicy rzeźniccy

PROSZĄ O POPARCIE.

Czeladnicy rzeźniccy chrześcijanie w Sosnowcu, pozostający w nadzwyczajnej trudnej sytuacji, z powodu spadku zarobków, nabyli dwa furgony i zorganizowali odwóz mięsa z trzody, bitej w miejscowej rzezni.

Czeladz rzeźnicza chrześcijańska prosi o poparcie jej inicjatywy przez wszystkich mistrzów i właścicieli przedsiębiorstw rzeźniczych — chrześcijan, tym bardziej, że leży to i w ich interesie, gdyż znaną im jest polityka eksploatacyjna byłych dzierżawców rzeźni miejskiej. — Nadmienić wypada, że czeladź chrześcijańska w poczuciu swych obowiązków społecznych, opodatkowała się ze swych nikłych zysków na pomoc zimową dla bezrobotnych w wysokości 10 groszy od każdej przewiezionej sztuki trzody i że z tego tytułu wpłaciła już na ręce skarbnika Komitetu Pomocy Zimowej sumę zł. 15[illegible]

—IIII—

— **ZEBRANIE KOŁA POWIATOWEGO P. O. W.** W dniu 24 bm. odbędzie się zwyczajny zjazd koła powiatowego będzińskiego związku P. O. W. do sali domu społecznego w Sosnowcu (ul. Żytnia nr. 10).

Początek zjazdu punktualnie o godz. 10 rano. W zjeździe biorą udział wszyscy członkowie koła

Z SĄDU

Małżeńskie porachunki

Siekiera w rękach żony

Smutne następstwa złego pożycia małżeńskiego, były przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

36-letnia Franciszka Czubala Sosnowiec Feliksa Peria 17, podczas kłótni z mężem Markiem w przystępie silnego rozdrażnienia uderzyła go siekierą w twarz. Marek Cz. doznał poważnego uszkodzenia kości policzkowej oraz zeszpecenia twarzy. Czyn swój Czubowa tłumaczyła na rozprawie brutalnym postępowaniem męża.

Sąd skazał ją na osiem miesięcy więzienia, lecz karę zawiesił na przeciąg dwuch lat.

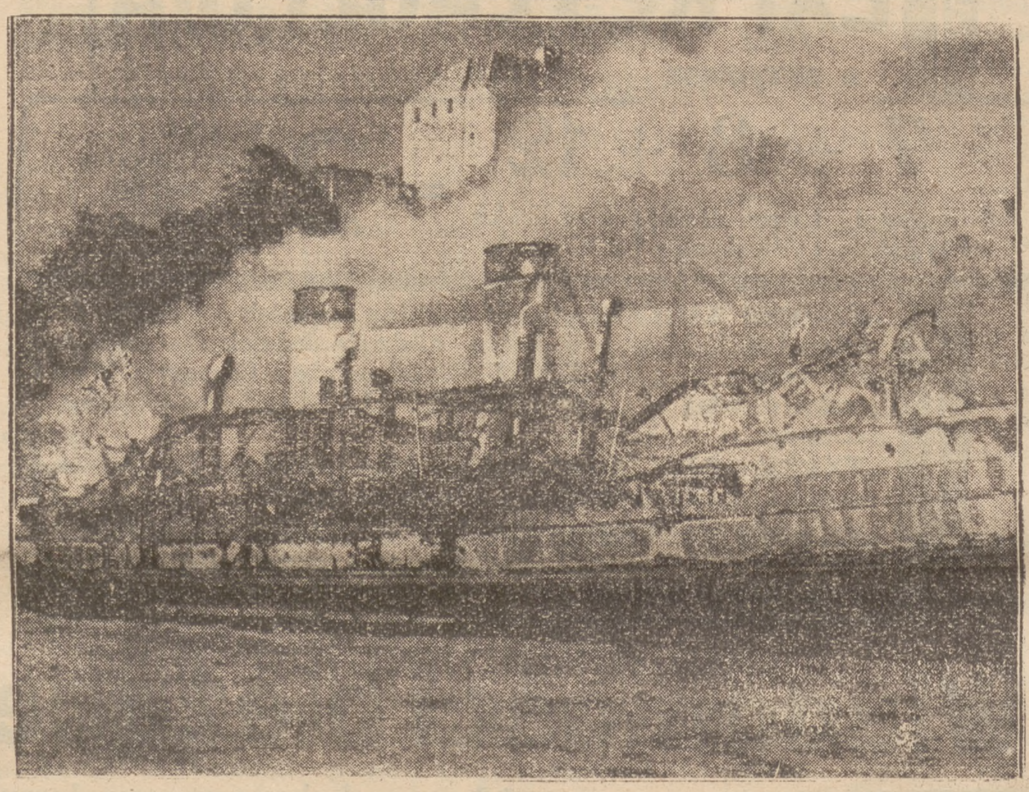
Za agitację komunistyczną

w zawierciańskiej fabryce szkła

Policja polityczna w Zawierciu wpadła ostatnio na trop akcji komunistycznej prowadzonej na terenie fabryki szkła w Zawierciu Aresztowano 22-letniego Władysława Jarżę (Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5), w którego mieszkaniu odbywały się zebrania organizacyjne oraz pomocnika Jarży, niejakiego Zygmunta Dworczaka (Nowe Zawiercie, ul. Oświatowa 1).

Aresztowani agitatorzy komunistyczni wyparli się działalności wywrotowej, świadczyły o niej jednakże zebrane dowody, które posłużyły jako materiał oskarżenia we wczorajszej przeciwko nim rozprawie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Jarża skazany został na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5 Dworaka sąd uniewinnił, wobec braku przeciwko niemu dowodów winy.



Z nieznanych przyczyn wybuch i pożar na okręcie w porcie Sydney (Australia). Ogień w ciągu pół godziny strawił olbrzymi parostatek. W pożarze zgnęła jedna osoba, wielu zaś pasażerów okrętu i załogi doznało ciężkich poparzeń.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 22 stycznia.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.33. Gimnastyka. 6.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 7.15. Dziennik poranny. 8.03. Audycja dla szkół 8.10. Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z wieży marjackiej. 12.03. Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Przerwa. 15.00. Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Programy lokalne. 17.00 Odczyt. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Programy lokalne. 18.50 Karnawał na wsi. 19.00 Ojcowie nasi. 19.20 Z pieśnią po kraju 19.45 Fragment operowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.50 Poradnia świadomej prawdy. 22.45 Programy lokalne. 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

KATOWICE.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka. 7.25. Wiadomości bieżące 7.30 Płyty. 13.00 Koncert życzeń 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Lekcja języka polskiego. 15.55 Płyty. 16.30 Walce i tanga. 18.10 Poradnik sportowy. 18.20 Jak spędzić święto? 18.45 Program na jutro. 18.50 O inscenizacji pieśni. 22.45 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 23 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Programy lokalne. 16.15 Popularne melodie. 17.00 Koncert solistów. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Pogramy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00. Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Przy wieczornej herbatce. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Muzyka rozrywkowa. 22.00 Wesoła Syrena. 22.30 Muzyka taneczna. 23.30 Progam lokalny.

DBAJ O SWOJE ZDROWIE.

Obecnie panujący mroźny wiatr, może być powodem niebezpiecznych zachorzeń, to też trzeba dbać o odpowiednie ciepło organizmu. Gdy Pan Domu lub dziecko ze szkoły przyjdzie przemarznięte, najprędzej rozgrzeje filiżanka bulionu z kostek bulionowych KNORR. Bulion z tych kostek można przyrządzić łatwo i szybko: wystarczy kostkę zalać wrzącą wodą. Przy tym bulion z kostek bulionowych KNORR jest smaczny i pożywny. Przezorna Pani postara się przeto o pewien zapas tych kostek, które można otrzymać obecnie w praktycznym opakowaniu turystycznym, a 12 kostek kosztuje tylko 80 groszy. Kostki bulionowe KNORR polepszają także smak różnych potraw. Przy zakupie należy jednak zważać na brązowo - żółte opakowanie i znak KNORR.

antoni marczyński

tajemnicza maska



powieść filmowa

10.

A jednak właściciel firmy „Eufonja", siedzący w kantorku zerwał się natychmiast, wyraźnie zelektryzowany tą wizytą. Zacierając ręce, wybiegł z swojej kancelarji do sklepu, chociaż tu, oprócz przybyłej, nie było żadnej klienteli o tej porze, a znudzony personel wystarczyłby do obsłużenia dziesięciu osób równocześnie.

— Niech się pani nie zrywa, — rzekła półgłosem kasjerka do plotkującej z nią nowej ekspedjentki. — Niektórych klientów nasz stary zawsze sam załatwia. Ta zasuszona mumja należy również do owej uprzywilejowanej grupy. To nasza stała klientka...

Tymczasem „zasuszona mumja" dotarła do lady sklepowej i tu nastąpiło jej spotkanie z hałaśliwym właścicielem firmy „Eufonja".

— O, co widzę! Panna Aurelja! — ryczał na całe gardło i wymachiwał rękami tak, że jamnik panny Aurelji uznał za stosowne zaszczekać ostrzegawczo. — Kopę lat!

— Ależ don Pedro, — zaskrzeczała przybyła, — byłam tu przecież w zeszłym miesiącu. Zaledwie dwa tygodnie temu!

— Czyż możliwe? Ha, jak ten czas biegnie bezlitośnie. Na pani tego nie znać, droga senorito, ale ja! — Westchnął i wskazującym palcem zaczął się pukać po głowie. — Tu, w tem miejscu onegdaj rano, o chwilo przeklęta! odkryłem dwa siwe włosy! Ach, nie mówmy już o tem. To nazbyt boli..

— Tak, mówmy raczej o interesach Bardzo mi przykro, don Pedro że dotychczas nie wyrównałam mego długu za nuty...

— ...który wynosi 19 złotych Głupstwo.

— Dziewiętnaście? Pan się myli. Tylko szesnaście!

— Dzie-więt-naś-cie! Ja mam pamięć dobrą, sennorito.

— Ja również, i twierdzę, że należy się panu 16 złotych.

— Ha, w takim razie niechaj księgi handlowe nasz spór rozstrzygną. Chodzi mi tylko o zasadę... Proszę panią do kancelarji...

Sprzeczając się zawzięcie, lecz uprzejmie o owe 3 złote, odeszli w głąb sklepu i po chwili zamknęły się za nimi drzwi biura firmy.

— Ta mumja, — rzekła kasjerka do nowej sprzedawaczki, — stale próbuje nam urwać parę złotych. Dziwię się, że szef jej kredytuje jeszcze.

Tymczasem w biurze firmy zachowanie sprzeczającej się głośno pary uległo odrazu dziwnej metamorfozie. Zniknęło bez śladu gadulstwo, żywa gestykulacja, zmienił się temat rozmowy, jej ton i brzmienie zniżone nagle do skali konspiratorskiego szeptu.

— Co nowego? — spytał szorstko Pedro. Zagłębił się w fotelu, lecz swej rzekomej klientki bynajmniej nie poprosił, by usiadła.

— Niewiele, szefie, — odparła „mumja", zdejmując okulary. — Cieszę się, że pan nareszcie wrócił. Jestem już prawie bez grosza

— Naturalnie! Wam tylko forsa w głowie. A robota? — Wyjął z kieszeni dwa banknoty stu-złotowe i rzucił je na stół ruchem, nie mającym w sobie ani cienia uprzejmości. — Brać i gadać... Rita?

— Zdrowa, w doskonałej formie, ale będzie pan miał z nią dużo kłopotu Zakochała się!

— Co takiego?! Rita?! W kim?

— W jakimś przystojnym bubku, któremu na imię Jerzy Nazwiska ustalić nie zdołałam. Śledziłam go dwukrotnie taksówką, ale on tak po warjacku pędzi swoim motocyklem, że zniknął mi z oczu.

Pedro drgnął nieznacznie, potem z nagłą uprzejmością wskazał stojące krzesło.

— Hm, hm, tobie zdołał zniknąć z oczu?! I to dwa razy!

— Niestety, szefie... To jakiś szczwany numer, choć na oko wygląda na naiwniaczka z prowincji.

Pedro zaczął nerwowo bębnić palcami po płycie biurka.

— Adelo! — rzekł nagle tonem niemal uroczystym. — Ty masz cudowny psi węch. Czy ten bubek nie pachnie ci polskim kontrwywiadem?

— I tak, i nie, szefie. Jeszcze go nie rozgryzłam... Ale może teraz zreferuję panu dzieje tego romansu?

— Mów.

— Kiedy to było?

— Kiedy i gdzie się poznali, tego nie zdołałam stwierdzić. Gdy pewnego razu wróciłam z budki telefonicznej do garderoby, zastałam tego „pana Jurka" przy Ricie. Rozmawiali tak, jak para starych znajomych...

— Kiedy to było?

— W dniu pokazu gazowego na lotnisku mokotowskim.

— Czyli tydzień temu.

— Tak, szefie, tydzień. I przez ten tydzień... — tu „wierna" garderobiana Rity Holm wyliczyła najdokładniej wszystkie spotkania swej pani z Jerzym, powtórzyła treść ich rozmów, które podsłuchała, stojąc za kotarą. — Były to, jak pan szef widzi, rozmówki całkiem niewinne, ale Bóg wie, o czym oni szczebiocą na wspólnych wycieczkach...

d. c. n.



302.

— Odwagi, biedna matko... odwagi! — mówiła gospodyni—wobec nieszczęścia zbroić się siłą należy. I ja straciłam dwóch mężów, a jednak ów cios przerwać zdołałam. Dobrzy ludzie pamiętają o tobie... Jakiś mężczyzna dekorowany przyniósł ci właśnie wsparcie i pomoc.

— Mnie pomoc? — pytała Joanna, pognębiona boleścią.

— Tak... Oto sto franków jakie dla ciebie pozostawił.

Tu właścicielka położyła banknot na stole obok listu, który służąca, podniósłszy z ziemi tam umieściła.

— Dzięki ci, pani, za twoją dobroć — szeptała Joanna. — Proszę cię tylko, nie chciej mnie pocieszać, chcę zostać sama z moją córką.

— Pojmuję to i odchodzę... Potrzeba jednak będzie spisać akt zgonu dziecka.

— Później... nieco później ja przyjdę do pani. Zostaw mnie samą, zaklinam... Wszak widzisz że boleść ta omal do szaleństwa mnie nie doprowadza.

Właścicialka odeszła ze służącą, dozwalając nieszczęsnej matce wypłakać boleść w samotności.

Była to zaiste scena rozrzewniająca

Chodząc po pokoju, Joanna zbliżyła się do stołu, na którym właścicielka położyła bilet bankowy.

— Sto franków... szepnęła. — Kto mi mógł przynieść te pieniądze? Och! kimkolwiekbądź on jest ja go błogosławię, dzięki jemu będę przynajmnie miała za co pochować mą córkę.

Tu nagle postrzegła list, leżący obok banknotu.

— Ten list — wrzekła — powiadomi mnie, od kogo pomoc przychodzi.

XIII.

Ująwszy list w ręce, przeczytała przede wszystkim adres półgłosem, nie mogąc go zrozumieć na razie:

Adres ów brzmiał:

„Pani Wiktorynie Loiseal, u pana Pawła Beraud, w domku pod Wierzbami, w Saint - Maur-les - Fosses."

Joanna powtórnie przeczytała. Ogniem zapłonęło jej spojrzenie. Zadrżała febrycznie

— Wiktoryna... — zawołała — co słyszę?... Wktoryna u Pawła Beraud? Ach! nikczmnica... ach! nędznica! Jakże mnie ona oszukała. Żyją więc razem oboje... mieszkają pod jednym dachem... kochają się i są szczęśliwi! Używają pieniędzy, jakie mi ukradł ten człowiek wtedy gdy ja tu płaczę przy trupie mej córki, z głodu umierając!

Gorączkowo rozdarła kopertę a rozłożywszy ćwiartkę papieru czytała co następuje:

„Pani!

Wyjaśnienia, jakie pani powinnaś była przewidzieć, zmuszają mnie do zawiadomienia cię, że skandaliczne twe postępowanie nie pozwola mi powierzyć ci miejsca, o jakie prosiłaś. Ktożby mógł powierzyć kierunek pracowni kobiecie, która opuściła męża, ażeby żyć z kochankiem.

Pozdrowienie złączam."

Podpis był bardzo nieczytelnym.

— Ha! — zawołała Joanna —cóż dla niej nareszcie odmowa, upokorzenie, pogarda! Bóg za mnie mścić się poczyna! Lecz skąd, od kogo pochodzi ten list? W jaki sposób znalazł się on tu, na moim stole? Kto go przyniós? Ha! tn zapewne, który mi pośpieszył d pomocą.

Tu nieszczęśliwa schowała list, adresowany do Wikoryny, wzięła banknot stufrankowy, a złożywszy pocałunek n czole zmarłej, zeszła do właścicielki mieszkń, zamknąwszy na klucz drzwi za sobą.

— Przebacz mi, pani, moje, zbyt szorstkie może, względem ciebie postąpienie... — wyrzekła, wchodząc — pojmujesz jednk mą rozpacz...

— Rozumiem to w zupełności i nie gniewam się bynajmniej — odparła gospodyni; —nie troszcz się pani o to co mnie dotyczy lecz pomyśl o pogrzebie biednej swej córki.

— Uczynią to i w krótce przyniosą pani papiery, jakich potrzebujesz...

Tu odeszła, udając się do merostwa tegoż okręgu dla spisania aktu śmierci dziecka. Pogrzeb miał nastąpić nazajutrz, o czwartej godzinie, po wizycie lekarza i stwierdzeniu przezeń śmierci dziewczęcia.

Nieszczęśliwa matka, kupiwszy trumnę, zapłaciła następnie gospodyni należność za komorne, a wróciwszy do swej stancyjki, zapaliła dwie świece przy glowie zmarłej i uklęknąwszy, z płaczem modlić się zaczęła.

O w pół do czwartej włożono w trumnę zmarła dziecinę przybraną ręką matki w białą sukienkę. Owe przygotowania do zabrania umarłej były najcięższą torturą dla Joanny. Załamywała ręce, stojąc jak skamieniała, płakać uż bowiem nie mogła.

Niedosyć że śmierć zabrała jej ukochaną Linę, nikczemni ludzie jeszcze teraz i szczątki jej zabierają!

Po ukochanem dziecku pozostanie jej tylko wspomnienie, krwawiąca się wiecznie niezagojona rana...

O godzinie czwartej dwóch owych ponurych ludzi, których gmin w swoim języku nazywa „załobnikami," przyszli zabrać trumienkę i karawan odjechał z nią na cmentarz.

Joanna ze spuszczoną głową, załzawionemi oczyma, gardłem ściśniętem kaniem, szła za tym wozem ubogich.

Nie sama jednak towarzyszyła temu pogrzebowi, jak o tem mniemala Od rogu ulicy Lobineau fiakr ze spuszczonemi storami postępował za karawanem w odległości kilkudziesięciu kroków.

Przed przybyciem na cmentarz d'Ivry Joanna kupiła czarny krzyż drewniany i wieniec z nieśmiertelników, pośród którego wyryte czarnemi literami widniały słowa:

Ukochanej mej córce.

Klęcząca nad grobem zrozpaczona matka dusiła się prawie, wydając głuche jęki, podczas gdy ukryty po za kępami drzew ów mężczyzna z powozu przppatrywał się tej rozdzierającej scenie.

Ksiądz, pokropiwszy trumnę wodą święconą, wyrzekł ostatnie modlitwy i odszedł.

Grabarze grób zarównali, wetknąwszy krzyż w świeżo poruszoną ziemię, poczem obadwa się oddalili.

Joanna ciągle klęczała.

d. c. n.

Lokal przemysłowy

w śródmieściu

200—250 m. kw. powierzchni potrzebny zaraz.

Oferty składać do adm. „Expresu Zagłębia" pod „Przedsiębiorstwo".

To nie była Szwedka
ale żydówka z Białegostoku

Nocna przygoda jednego z posłów sejmowych w wagonie kolejowym znalazła swoje echo w Białymstoku. Bohaterka tej przygody p. Anna M. jest z pochodzenia żydówką białostocką, córką miejscowego kupca. Wyszła ona zamąż za obywatela szwedzkiego i stale zamieszkuje w Szwecji. Do Polski jechała obecnie na pogrzeb swej siostry, któa zmarła w Białymstoku. Siostra ta wyszła w swoim czasie zamąż za pewnego urzędnika i przyjęła chrzest. Jednak na łożu śmierci wyraziła życzenie, by pochowano ją na cmentarzu żydowskim.

Po wypadku w przedziale kolejowym p. Anna M. przybyła do Białegostoku, poczem po kilkudniowym pobycie u rodziny, wyjechała do Warszawy, aby odwiedzić drugą swoją siostrę, przebywającą obecnie na kuracji w szpitalu. W międzyczasie sprawą wypadku w wagonie kolejowym zainteresowało się przedstawicielstwo szwedzkie w Warszawie.

Obecnie jeden zadwokatów białostockich otrzymał wiadomość z Warszawy, że zainteresowany poseł pragnie wyjaśnić swoje zachowanie się mylnie interpretowane przez dzienniki.

Plaga wilków na Podkarpaciu

Podkarpacie słowackie, na którym panują silne zamiecie śnieżne, nawiedzone zostało plagą wilków. Rozzuchwalone zwierzęta podchodzą do osad ludzkich nawet w biały dzień. W nocy, w wioskach położonych w pobliżu lasów, nie ustaje wycie krwiożerczych bestji, głodem doprowadzonych do wściekłości. W większych wioskach podkarpackich rolnicy, chcąc się uchronić przed pustoszeniem inwentarza żywego przez zgłodniałe stada wilków, zorganizowali warty nocne i dzienne, które często strzałami odpędzać muszą natrętnych i groźnych napastników.

W ostatnich dniach pod Filipcą wilki napadły w biały dzień na gospodarza udającego się saniami do lasu. Tuż pod lasem, stado 12 wilków rzuciło się na konie które spłoszone wywróciły sane i popędziły w las. Wilki rzuciły się za niemi. To uratowało gospodarza, który wydostawszy się z pod wywróconych sań, mimo silnych bólów wywołanych ogólnem potłuczeniem, pobiegł do wsi dla zorganizowanai obławy n a dzikie bestie. Chłopi z fuzjami ruszyli gromadą w stronę lasu. Po przybyciu na miejsce znaleziono już tylko ślady krwawej uczty — trochę kości z koni, pożartych przez wilki.

Z ZAWIERCIA.

(z) **WYBORY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH.** W dniu 19 bm. w Towarzystwie Akcyjnym Sosnowieckich Fabyrk Rur i Żelaza w Zawierciu odbyły się wybory delegatów robotniczych. Wyborom przewodniczył miejscowy inspektor pracy inż. Zwoliński. Delegatami zostali wybrani Bolesław Słabosz i Piotr Kawka, zastępcami delegatów: Franciszek Warzecha i Franciszek Młyczek.

(z) **UKARANY ZA PRZECIĄŻANIE PRACĄ MAŁOLETNICH.** W inspektoracie pracy odbyły się rozprawy administracyjno - karne. Między innymi ukarany został p. Stanisław Rajchel, właściciel warsztatu i sklepu rzeźniczo-wędliniarskiego w Myszkowie. Ukarany on został za niewykonanie nakazu inspekcji pracy grzywną zł. 88 lub 8-dniowym aresztem. W drugiej sprawie, a mianowicie za zatrudnianie małoletniego bez zezwolenia inspekcji pracy i lekarza i przeciążanie go pracą fizyczną zaaplikował mu inspektor 110 zł. grzywny lub 10 dni aresztu.

)z) **KURSY TRYKOTARSTWA.** W tych dniach w kole gospodyń wiejskich w Przeczycach rozpoczęły się 3-tygodniowe kursy trykotarstwa, zorganizowane przez sekcję powiatową koła gospodyń wiejskich w Zawierciu.

Te same kursy prowadzone będą w Niwkach i Niegowonicach. Następnie w najbliższych dniach zorganizowany zostanie 6-tygodniowy kurs kroju i szycia w kole gospodyń wiejskich w Rokitnie Szlacheckim.

Z OLKUSZA.

(o) **PÓŁ TYSIĄCA APARATÓW RADIOWYCH.** W ostatnich trzech miesiącach amatorów radia w Olkuszu wzrosło o około 100. Obecnie 10-tysięczne miasteczko Olkusz liczy 500 abonentów radiowych, co dobrze świadczy o kulturze jego mieszkańców.

(o) **ZE STRAŻY.** Na terenie pow. olkuskiego odbywają się obecnie odprawy administracyjno - gospodarcze w poszczególnych rejonach ochotniczych straży pożarnych, przeprowadzane przez instruktora straży p. Zielińskiego.

Najbliższe odprawy odbędą się w dn. 24 bm. w Ogrodzieńcu, 27 bm. w Jangrocie i 31 bm, w Olkuszu.

(o) **ZA POTURBOWANIE POLICJANTA,** Sąd w Olkuszu skazał mieszkańca Dębła, Bolesława Wiechcia i Stefana Śladowskiego z Jerzmanowic po 10 miesięcy więzienia, zmniejszając im karę do połowy na mocy amnestii.

(o) **POGRZEB ŚP. SOLECKIEGO.** W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb zamordowanego na zabawie śp. Władysława Soleckiego z Żurady. Ciało tragicznie zmarłego odprowadzili na cmentarz olkuski liczni mieszkańcy Żurady oraz miejscowy oddział Strzelca, śp. Solecki bowiem był strzelcem

Nad mogiłą przemawiał komendant miejscowego oddziału.

(o) ZABAWA INWALIDÓW. W dn. 1 lutego legia inwalidów W. P. im. gen. Sowińskiego urządza zabawę taneczną w sali „Uciecha" w Olkuszu.

Z KIELC.

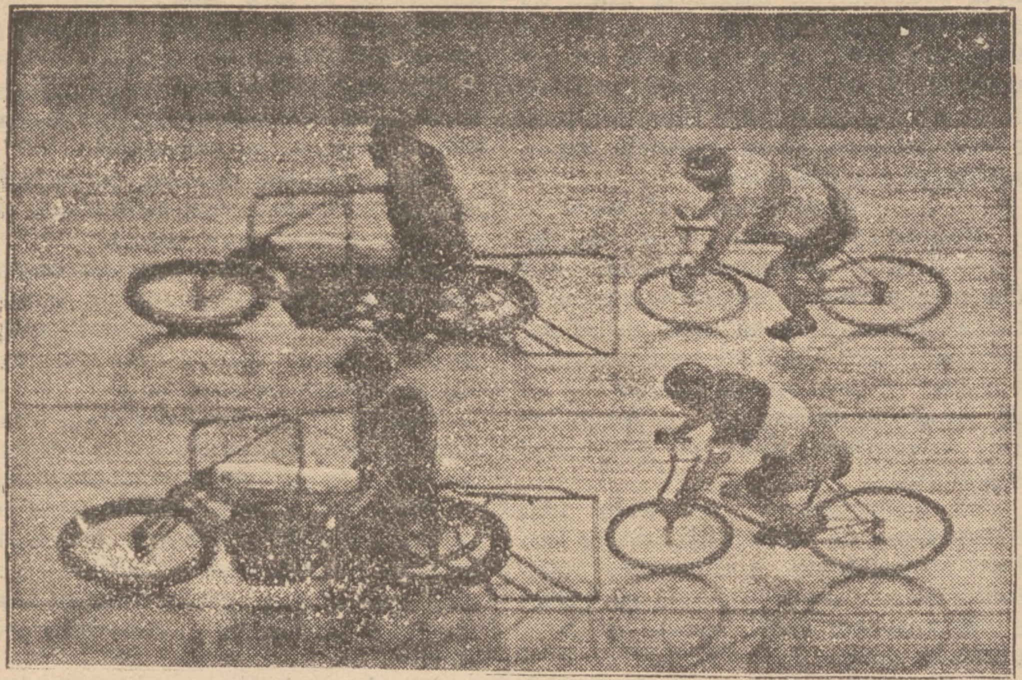
Sprawa wyjazdu inż. Nowodworskiego
NA POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ.

Głośna swego czasu sprawą wyjazdu dyr. wodociągów i kanalizacji w Kielcach inż. Nowodworskiego do Anglii, celem zapoznania się z oczyszczaniemścieków systemem angielskim Haworth'a znalazła obecnie końcowy swój epilog na ostatnm posiedzeniu rady miejskiej. Radni przyjęli sprawozdanie z podróży inż. Nowodworskiego do wiadomości zatwierdzającej bez jakichkolwiek zastrzeżeń

Okazało, się że inż. Nowodworski, na skutek polecenia Zarządu Miejskiego, opartego na uchwale Magistratu i na potwierdzeniu celowości wyjazdu przez Urząd Wojewódzk, który na zlecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wydał inż. Nowodworskiemu bezpłatny paszport służbowy. Zarząd miej. pozatem dał inż. Nowodworskiemu pełną „carte blanche", polecając mu zwiedzić nie tylko oczyszczalnię w Anglii, lecz i urządzenia wodociągowo — kanalizacyjne w miastach leżących na trasie podróży do Anglii.

Po złożeniu wyjaśniającego sprawozdania z podróży — zarządzeniem telegraficznym p. Wojewody Kieleckiego bawiącego wówczas w Gdyni, inż. Nowodworski przywrócony został w swoich prawach i obowiązkach służbowych, otrzymując tym samym pełne zadość uczynienie.

Na boiskach i bieżniach



W Berlinie odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie za motorami Niemcy — Włochy, z wynikiem 80 : 50. Tryumfatorem był Niemiec Lohman którego widzimy jak wymija swego konkurenta Włocha Manerę.

Przygotowania do marszu
szlakiem II Brygady

Rozpoczęły się pzygotowania organizacyjne do tradycyjnego marszu „Szlakiem II Brygady Legionów". Marsz ten odbywa się od kilku lat na Huculszczyźnie, na pamiątkę bojów Drugiej Brygady Legionów Polskich w Karpatach.

Z każdym rokiem powiększa się ilość drużyn, biorących udział w marszu. — Marsz kończy się w Worochcie, a zakończenie marszu połączone jest z wielu interesującymi imprezami sportowymi, biegów narciarskich i skoków na skoczni w Worochcie.

W tym roku zjazd do Worochty będzie bardzo liczny, w marszu będą brać udział bardzo liczne drużyny. Worochta przygotowuje się już na przyjęcie wielkiego zjazdu uczestników i gości.

Uroczystości poświęcone tradycyjnemu marszowi „Szlakiem II Brygady Legionów" odbędą się dnia 11 lutego.

———ooo———

Mecz Schmeling-Braddock
ZAPEWNIONY.

Mimo uprawianego wszelkimi sposobami bojkotu spotkania Schmelinga z Braddockiem przez żydów, spotkanie to jest według ostatnich wiadomości zapewnione.

Manager Schmelina, Joe Jacobs, oświadczył dziennikarzom, że walka ta o tytuł mistrza świata odbędzie się 3 czerwca w Garden Bowi w Long Island City.

Schmeling rozpocznie walki pokazowe już 1 marca.

Trzy nokauty
LOUISA.

Czarny bokser Stanów Zjednoczonych w wadze ciężkiej, słynny Joe Louis, w jednym dniu bokserskim rozprawił się z trzema przeciwnikami

Najpierw znokautował w drugiej minucie Thompsona, po czym w 53 ej sekundzie „posłał na deski" do wyliczenia Jack Wrighta, a wreszcie w drugiej rundzie pokonał przez nokaut Toma Jonesa.

Kluby fabryczne w Łodzi
NIE ZMIENIĄ SWYCH NAZW.

Uchwała walnego zgromadzenia Ł. O Z. P. N. tak zwane kluby fabyczne zobowiązane zostały w ciągu najbliższych dwuch miesięcy pod groźbą skreślenia z listy członków, do zmiany swej nazwy, jeśli jest ona jednobrzmiąca z nazwą firmy tego zakładu przemysłowego lub instytucji handlowej, przy której dany klub powstał.

Kluby fabryczne zajmują w tej sprawie zgoła inne stanowisko i wątpić należy, ażeby w wspomnianym terminie dwuch miesięcy zechciały zadośćuczynić uchwale walnego zebrania.

Kluby fabryczne zamierzają wystąpić do władz administracyjnych z wnioskiem o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia ŁOZPN.

Spawa łódzkich klubów fabrycznych ma znaczenie zasadnicze i dlatego też dalszy rozwój wypadków oczekiwany jest z zainteresowaniem.

PRZEZ USUWANIE KRZYWD SPOŁECZNYCH — DO JEDNOŚCI I SIŁY NARODOWEJ —

Turniej ping-pongowy
ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W SOSNÓWCU.

Turniej ping pongowy o mistrzostwo strzeleckich oddziałów garnizonu m. Sosnowca, odbędzie się w dniach 23 i 24 bm pod kierownictwem kompanijnego Z. S. Wacława Brzozowskiego

Turniej zorganizuje oddział Huta „Katarzyna" we własnym lokalu w Sosnowcu przy ul. Staszica nr. 33, który również dostarczy piłki, rakietki oraz całkowity sprzęt do rozgrywek.

Oddziały zainteresowane w turnieju porozumią się odnośnie szczegółów rozgrywek bezposrednio z komp. Z. S W. Brzozowskim (Huta Katarzyna — wydział mechaniczny).

Walasiewiczówna nie
PRZECHODZI NA ZAWODOSTWO.

Korespondent PAT. w Nowym Jorku zwrócił się z zapytaniem do miarodajnych czynników w Cleveland w sprawie pogłosek, podanych przez Niemieckie Biuro Informacyjne o przejściu Walasiewiczówny na zawodostwo.

Walasiewiczówna zaprzeczyła kategorycznie tym pogłoskom, podanym przez niemieckie agencje.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY pracownik fryzjerski zaraz. B. Rrechner, Sosnowiec, Modrzejowska 45.

KUPNO I SPRZEDAŻ

TROCINY
poleca Tartak, Sosnowiec, Dziewicza 18, telef. 626-15.

LOKALE

DO wynajęcia lokal restauracyjny, ewentualnie sklepowy. Sosnowiec, Piłsudskiego 24.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINEŁY dowody osobiste kolejowe, wydane przez Dyrekcję Okręgową P. K. P. w Warszawie Zofii Kalinowskiej Nr. 45346/WD. i Lecha Kalinowskiego Nr. 45347/WD.

Wystarczy jeden ruch ręki

by włączyć prąd. Posiadając kuchenkę elektryczną, gotujemy bez ognia, bez obawy wybuchu, bez paliwa, bez zapałek, czysto i szybko.

KINO Z„AGŁĘBIE"

DZIŚ!

Pełna humoru — dowcipu i arcyzabawnych perypetii wiedeńska komedia muzyczna

Wiedeń szaleje

film oparty na pięknych motywach muzycznych znanej operetki wied. „WIESZCZKA LALEK"

W rolach głównych:

Magda Schneider, Wolf Albach Retty, Paul Hörbiger

nadto popularne gwiazdy wiedeńskie:

Adela Sandrock, Lizzi Holzschuh i Fritz Imhoff.

POCZĄTEK SEANSU o g. 17.30

KINO „PALACE"

DZIŚ DZIŚ

I. DRAMAT OBYCZAJOWY P. T.

Mężczyźni w niebezpiecznym wieku

W ROL. GŁ. GINGER ROGERS

II. **BOHATER DNIA**

W rol. gł MAURICE CHEVALIER



ZAMIESZCZONA

w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA"



Skutki cudzej lekkomyślności czyli niewinnie posądzony o opilstwo.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.